№ 225. Środa 1. Października 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie pogorzelców miasteczka *Rawy* zebrano w drodze składki w powiecie *Kamioneckim* 40 zł. 96 c., a w powiecie *Żmigrodzkim* 19 zł. 60 c. w. a., i te pieniądze zostały już odesłane przełożonemu powiatu rawskiego.

Podług urzędowego wykazu przełożonego powiatu rawskiego z 24. września r. b. wpłynęły po ten dzień na wsparcie pogorzelców miasteczka Rawy następujące ofiary:

1) Zboża 875 mierzyc; grochu 67, ziemniaków 246, mąki 42 a krup $12^1/_2$ mierzyc; chleba 8081 bochenków i bielizny 680 sztuk. Z tego rozdano w porozumieniu z komitetem najbiedniejszym pogorzelcom: chleb, mąkę, krupy, ziemniaki i bieliznę w zupełności, ze zboża 62, a grochu 13 mierzyc. Zatem pozostało jeszcze zboża 813. a grochu 54 mierzyc, które zachowane zostały na czas niedostatku w dworskim szpichlerzu w *Siedliskach* z należytem ubezpieczeniem.

2) W darach pieniężnych wpłynęło do tego czasu w ogóle 2147 zł. 34 c. w. a. i jedna obligacya indemnizacyjna na 100 zł. Te pieniądze oddane zostały komitetowi do stosownego rozdziału.

Oprócz tych ofiar odstąpił właściciel Rawy W. Józef Jabłonowski dla pogorzelców tamtejszych bezpłatnie 25 morgów lasu, wartości do 5000 zł., które podzielone na sekcye po 4 do 5 morgów rozdane zostały w porozumieniu z komitetem bezpłatnie tym pogorzałym właścicielom domów, którzy mają chęć się odbudować. Podobnież ofiarowali dla pogorzelców Rawy: właściciel wsi Hujczy, W. Antoni Jabłonowski trzy morgi lasu, zawierające drzewo budulcowe wartości 600 zł. w. a.; właściciel wsi Lubyczy W. Ludwik Zieliński 36 belków, 102 krokwi, 340 łat i 196 bochenków chleba, a nakoniec właścicielka dóbr Potoka i Tyniatysk W. Wincencya Papara 70 pni sosnowych na budulec dla pogorzelców.

Wreszcie donosi jeszcze przełożony Rawskiego powiatu, że lwowska gmina izraelicka złożyła na izraelickich pogorzelców Rawy kwotę 1971 zł. 80c., którą jednakże nieprzysłała do rąk jego, lecz za pośrednictwem wysłanych na miejsce mieszkańców lwowskich Dawida Goldbauma i Jakuba Birnbauma rozdała sama na dniu 16. b. m. izraelickim pogorzelcom z wyjątkiem 75 zł. w. a., które dostały się chrześciańskim pogorzelcom.

Część nieurzędowa.

I.

Lwów, 29. września. W nowym świecie, w Ameryce północnej, toczy się od dwóch lat zacięta domowa wojna, której skutki we wszystkich zakątkach starej naszej Europy dotkliwie uczuć się dają. Stany zjednoczone, dawne kolonie angielskie, wywalczywszy sobie niepodległość w końcu przeszłego stulecia, rozpostarły się i rozsiadły na przestrzeni kraju o wiele od Europy rozleglejszej, obfitującej w najbogatsze i w handlu najwięcej poszukiwane ziemiopłody. Zasilane peryodyczną do nader znacznych rozmiarów dochodzącą emigracyą wychodźców europejskich, rosły w ludność i bogactwo w progresyi tak zadziwiającej, iż doszły już do wielkiego politycznego znaczenia i znakomitej potęgi, wnosić zaś godziło się, iż z czasem staną na równi z najpotężniejszemi mocarstwami europejskiemi i dojdą do założonego sobie politycznego celu, wykluczenia zupełnego państw europejskich od wszelkiego wpływu na sprawy kontynentu amerykańskiego. Wszakże bezprzykładny wzrost ten i pomyślność przerwała i podobno na zawsze zniszczyła domowa wojna, która od dwóch lat toczy się z zażartą zaciekłością, a której końca dziś jeszcze przewidzieć nie można. Wywołały tę bratobójczą walkę powody tkwiące tak w geograficznem położeniu całej unii jak i w charakterze i interesach ludów, w różnych jej częściach osiadłych. Ziemie, dziś Stany północne stanowiące, zajęli w szesnastym i siedmnastym wieku po większej części szkoccy Purytanie w skutek religijnego ucisku ojczyznę swą opuszczający. W południowych zaś Stanach osiedli pierwiastkowo prześladowani za Kromwela stronnicy Karola I. a po części, jak w Luizianie, koloniści francuscy. Pomimo dwuwiekowego kolosalnego napływu nowej ludności z różnych krajów europejskich, nie zatarły się dotąd rysy charakterystyczne pierwszych tych osadników nowego świata. Stany północne zniosły już u siebie od trzydziestu lat niewolę murzynów, i wszelką tam pracę wykonywają od dawna wolni już robotnicy. Stany zaś południowe bez niewolników afrykańskich obejść się dotąd nie mogą; uważając zaś murzynów za rzecz i własność prawnie nabytą, broniły jej zawsze z chciwością do fanatyzmu posuniętą, odpychając wszelką myśl emancypowania nieszczęśliwych istot, wolności gwałtem pozbawionych. Sama już obawa, iż wpływ zniesionej w Stanach północnych niewoli pociągnąć może za sobą zniesienie jej na południu, sama już ta obawa wywołała od dawna zacięty antagonizm między północnemi a południowemi państwami. Antagonizm ten wzrósł w skutek odmiennych zupełnie stosunków i interesów handlowych i przemysłowych północnych i południowych Stanów unii, kiedy bowiem w pierwszych obok rolnictwa na wielką skalę prowadzonego zakwitnął i przemysł fabryczny, cła protekcyjne wywołujący, w drugich, w Stanach południowych, ludność poprzestaje dotąd na bogatej kulturze bawełny, ryżu i tytoniu, nie wdając się w żadne fabryczne przedsiębierstwa. Wszelkie więc cła protekcyjne przeciwne były jej interesom, zupełnej wolności zamian handlowych wymagającym. Kiedy zaś od 10 już blisko lat większość kongresu unii w Washyngtonie przechylała się stanowczo na stronę Stanów północnych, Stany południowe lękając się, ażeby większość ta nie uchwaliła praw utrzymania niewoli przeciwnych, zwłaszcza że już zakaz wprowadzania nowych niewolników orzekła, chwyciły przed dwoma laty za broń w celu oderwania się od pierwiastkowej unii i utworzenia nowego państwa, niewolę murzynów i zniesienia wszelkich ceł protekcyjnych za podstawę mającego. Wiadome są różne losy zaciętej walki, która dziś na tym punkcie stanęła, iż okazała niemoc stanów północnych, zatrzymania w przymusowej unii południowych odszczepieńców. Pomimo tego nie zanosi się wcale na układy, rozwód dobrowolny utorować mogące. Stany północne trwają w zamiarze poświęcenia ostatniego mienia dla zwalczenia tak zwanego rokoszu południowców, chcąc ich gwałtem przymusić do związku, który byłby raczej dla nich podbojem tylko i opanowaniem. Zdawałoby się, że niepowodzenie na polu bitew, zwiększyło jeszcze zaciętość północnych Amerykanów; wszakże Stany południowe tak jawne dały dowody wewnętrznej jedności i siły, iż trudno przypuścić, ażeby największe wytężenia zdołały pokonać ich opór. W takiem położeniu rzeczy rozdział południa od północy staje się nieodzowną koniecznością, i zważyć zaiste wypada, jakie on skutki wywrze na Europę, którą już toczące się wojna do żywego dotknęła.

Monarchia Austryacka.

(Ofiary na pogorzelców.)

Brody, 24. września. Dnia 20. b. m. wybrano komitet, który ma zająć się poratowaniem nieszczęśliwych pogorzelców. Komitet ten składa się z 17 członków pod prezydencyą c. k. naczelnika powiatu; ośmiu z nich zajmuje się zbieraniem składek, pięciu oceniają straty przy pomocy biegłych i znających miejscowe stosunki. Jaką jest strata w istocie, dotychczas oznaczyć niemożna, ponieważ obliczenia nie są jeszcze ukończone, i towarzystwa asekuracyjne jeszcze wykazów nie wygotowały. Składki wynoszą około 5000 zł. Pan Maciej Rieger subskrybował 400 zł., pan Mayer Kallir 300 zł. i 100 zł. na zakupno chleba, pan Alfred Hausner 200 zł., pan Franciszek Schnell 200 zł., pan M. A. Kallir 200 zł., pan M. Nirnstein 200 zł., bracia Schapira 250 zł. i t. d. Składki są zbierane tylko w mieście Brodach; postanowiono nie udawać się w tym względzie gdzieindziej, ponieważ Brody już przed 3 laty znaczne wsparcie otrzymało, a nieszczęście tą razą nie było tak wielkie, aby wzywać litości drugich. Zima wprawdzie zapasem, a rodzin pozbawionych przytułku jest wiele, lecz właśnie dawni właściciele domów mają być głównie uwzględnieni przy rozdawaniu pieniędzy. Okoliczni właściciele dóbr gotowi są do ofiar dla pogorzelców i sami zgłaszali się w tym względzie do komitetu. Naczelnik powiatu w pierwszem swojem o pożarze sprawozdaniu do Namiestnictwa starał się o zarządzenie powszechnych składek w całem powiecie, lecz później był proszony, aby uzyskał zaniechanie tego, ponieważ Brody nie chcą zabierać część tego co się innym może nieszczęśliwszym miastom należy. Loterya na korzyść pogorzelców przez p. Mojżesza Kallir proponowana zapewne także do skutku nie przyjdzie.

(Dążności separystyczne w Węgrzech.)

Donau Zeitung z dnia 28. września mówiąc o katastrofie pod Aspromonte zwraca na to uwagę, iż i w Austryi znajdują się stronnictwa spodziewające się spełnienia życzeń swych separatystycznych od nacisku wypadków zagranicznych. Stronnictwa te lękały się, iż rząd korzystając z porazki, którą tak zwane tendencye narodowe przez upadek bożyszcza teoryi narodowości doznały, weźmie się do energicznego przeprowadzenia konstytucyi przez monarchę nadanej, usuwając stanowczo wszelki opór, bądź w zasadach, bądź w osobach leżący. Oczekiwanie, iż to nastąpi, nie zostało spełnione co do krajów z tamtej strony Litawy położonych, a przynajmniej nie zostało spełnione w zupełności. Ze strony pewien wpływ mającej rozsiewano domniemanie, iż mężowie konstytucyi 26. lutego myśleć mają o wstąpieniu na inną drogę. Powrót sędziego kuryalnego węgierskiego wieści te odżywił. W kombinacyach tych przebija domniemanie, iż rząd, powstrzymywany przez wyższą władzę, obecnie nie jest w stanie zaproponowania w sprawie węgierskiej i siedmiogrodzkiej tego, co byłoby w interesie

monarchii nieodzownie pożądanem. Stronnictwo to niczego się bardziej nie lęka, jak śmiałego postępowania rządu na drodze rozwoju konstytucyi. Dla tego też stronnictwo w mowie będące, chętnie widzi na czele rządu z tamtej strony Litawy mężów, którzy wykonania wyższych rozkazów jeżeli nie zupełnie stoją na przeszkodzie, to je przynajmniej osłabiają i odraczają. Stronnictwo czynu uważa mimowolnych tych patronów rewolucyi jako przednią straż, walczącą wspólnie za jednę i tę samę sprawę, i pragnie, ażeby jak najdłużej pozycye swe zatrzymali dla tego, ażeby miejsce ich nie zajęli zli patryoci, którzyby energiczniej postępowali. *Donau Ztg.* mówi, w końcu, że obecnie spodziewać się można, że rząd przeprowadzić zechce stanowczo konstytucyę i w wschodniej części państwa. Wahanie się i półśrodki raz już ustać muszą.

Francya.

Paryż, 26. września. *(Doniesienia z Mexyku. — Przybycie do Paryża posłów japońskich. — Różne wiadomości.)*

La France podaje wiadomości z Mexyku do dnia 24. sierpnia. Polityczny stan kraju w niczem się dotąd nie zmienił. Jenerał Doblado mający za sobą większość w rządzie mexykańskim, oświadczył się za układami z Francyą. Dnia 15. sierpnia był w Puebla i udał się z tamtąd do głównej kwatery jen. Zaragozy. Przy tej sposobności znów miał oświadczyć, iż przekonany jest, że wojsko meksykańskie nie zdoła się oprzeć stanowczemu atakowi wojska francuskiego.

Posłowie japońscy z orszakiem z trzydziestu przeszło osób złożonym, przybyli wczoraj do Paryża w powrocie z Rosyi i Niemiec. Oczekiwało ich wielu ciekawych na dworcu drogi żelaznej, z którego udali się w otwartych powozach do hotelu du Louvre.

Hr. Walewski dawał wczoraj wielki obiad w zamku swoim Etiolles pod Paryżem, na którym fetowano szczególnie p. de Laguerroniére, naczelnego redaktora dziennika *la France.* Mowy i toasty przy stole były prawie powtórzeniem artykułów tego dziennika w sprawie rzymskiej.

Pan Fould, minister skarbu, wrócił wczoraj z zamku swego w Tarbes i objął już zarząd swego ministeryum. Poseł sardyński baron Nigra udał się do Turynu na zaślubiny księżniczki Pii sabaudzkiej.

Dzienniki paryskie napełnione są uwagami nad dokumentami w sprawie rzymskiej publikowanemi, których treść już podaliśmy. Każdy z nich ocenia je z właściwego sobie stanowiska. Na to jednak zgadzają się wszystkie wiadomości, iż publikacya tych dokumentów nastąpiła na żądanie ministra spraw zewnętrznych, pana Thouvenela, który w razie odmowy ze strony Cesarza, podać się miał na serye do dymisyi.

Belgia.

Bruxela, 24. września. *(Towarzystwo ku rozszerzaniu nauk socyalnych. — Przybycie Króla.)*

Pierwsze jeneralne posiedzenie świeżo ukonstytuowanego towarzystwa ku rozszerzaniu nauk socyalnych odbyło się tu przedwczoraj pod prezydencyą burmistrza Bruxelli pana Fontainas, i w obecności księcia Brabantu. Prezydujący otworzył posiedzenie mową powitalną, w której przedstawiał z szlachetnem uniesieniem wzniosły, czysto moralny i ludzki cel towarzystwa. Po nim wyjaśnił sekretarz, pan Couvreur, zasady, jakich trzymał się komitet przy układaniu statutów, a szczególnie usprawiedliwiał zasadę, „że towarzystwo dyskutuje ale nie wotuje." Nie zatyka ono — mówił — żadnego sztandaru; nie stawia ani socyalnych ani politycznych programów; ma być tylko narzędziem badania i brać pod rozwagę wszystkie zdania i projekta w sprawach społeczeńskiego i publicznego życia. — Po tej mowie, z której dowiedziano się, że towarzystwo liczy już 700 czynnych a 300 honorowych członków i 20 protektorów, przemówił jeszcze kilka słów z życzeniem i zachętą pan Westlake, sekretarz angielskiego towarzystwa, poczem zgromadzenie podzieliło się na rozmaite sekcye. Z przedmiotów, które brano w nich pod obradę, zasługują na wzmiankę: domy szalonych, pijaństwo, przymus szkolny (przyczem otrzymał huczne oklaski p. Jules Simon z Paryża), naukę sztuk i teoryę nakładania podatków.

Dziś obchodziła Bruxela prawdziwy festyn radości, z powodu przybycia Króla, tego uwielbionego w całym kraju monarchy, do stolicy państwa. Król wyruszył z zamku Laeken o godzinie 1. w południe czterokonnym powozem, i jechał krok za krokiem z księżną Brabantu i z obydwowa synami swemi śród gęstych tłumów ludu, które tłoczyły się wzdłuż bulwarów, ulicy królewskiej, w parku i na placu pałacowym, i przybył do pałacu dopiero o pół do 3ciej. Zaraz potem ukazała się familia królewska na balkonie i przyglądała się defiladzie gwardyi obywatelskiej. Król, który wygląda doskonale, był widocznie wzruszony, i ze łzami w oczach odpowiadał na grzmiące okrzyki ludu; a godna uwagi przytem, że pomimo niesłychanego natłoku, nie potrzeba było ani jednego żandarma do utrzymania porządku. Taką miłością otacza lud swojego monarchę.

Włochy.

Turyn, 27. września. *(Różne wiadomości.)*

Municypalność neapolitańska przesłała księżniczce Pii strój brylantowy wartości 300.000 franków jako podarunek ślubny. Księżna Matylda oczekiwaną jest w Turynie. *Independance belge* przyznaje, iż przyjęcie księcia Napoleona w Genui i w Turynie bardzo było oziębłe. W Genui dały się nawet słyszeć głosy „Rzym lub śmierć!"

Minister sprawiedliwości, Conforti, podał się do dymisyi. Mówią, że miejsce jego zająć ma obecny prezes izby deputowanych Tecchio. Izba deputowanych dopiero w ciągu miesiąca listopada zebrać się ma.

Rzym, 24. września. Poseł francuski, markiz de Lavalette, spoźnił wyjazd swój do Paryża z powodu oczekiwanego przybycia kardanała Billieta, arcybiskupa z Chambery. Pan de Lavalette urządził na przyjęcie kardynała i do jego użytku pokoje swe w pałacu Colonna. — Jenerał Bodson de Noirefontaine, inspektor inżynieryi przybył do Civitavecchia dla zwidzenia fortyfikacyj tamtejszych. Zdaje się, iż rząd cesarski zamierza zmienić Civitavecchią w stacyę morską francuską, w którejby wojska francuskie zbierać się mogły jak w Toulonie lub Marsylii. Dla wzmocnienia załogi francuskiej przybył znów czwarty pułk piechoty liniowej do Civitavecchia. — W Rzymie wynaleziono imitacyę marmuru tak złudną, iż wyroby fabryczne z niej coraz więcej znajdują pokupu. — Batalion zuawów papieskich w Marino w górach pod Albano garnizonem stojący, obchodził żałobnym nabożeństwem pamięć poległych pod Castelfidardo. Gonfaloniere (burmistrz) miasta Marino i znakomitsi jego mieszkańcy byli na nabożeństwie tem obecni.

Niemcy.

Berlin, 26. września. *(Zmiany w gabinecie. — Następca tronu hanowerskiego.)*

Staatsanzeiger ogłasza rozkaz gabinetowy, który ministrowi finansów panu Heydt udziela żądanej dymisyi z zastrzeżeniem jednak, ażeby załatwiał sprawy tego departamentu aż do mianowania swojego następcy. Go do osoby następcy jego niewiadomo dotąd nic urzędownie; wczorajsza *Nation. Ztg.* i dzisiejsza *Voss. Ztg.* donoszą, że układy z panem Bodelschwingh zostały zerwane, a toczą się jeszcze z prezydentem Witzleben, zaś podług *Berl. B. Ztg.* miało już wczoraj nastąpić mianowanie pana Witzleben ministrem finansów. Ten sam dziennik przytacza także pogłoskę, jakoby w przyszły poniedziałek miał być ogłoszony manifest Jego Mości Króla.

Hanower. Dnia 21. b. m. książę Ernest August następca tronu hanowerskiego rozpoczął 18. rok życia. Cały kraj obchodził ten dzień nabożeństwem i innemi uroczystościami.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. września. *(Bliskie otwarcie rady stanu. — Głos kapłana polskiego.)*

Dziennik pow. donosi: W dniu 19. września (1. października) r. b. odbędzie się w zamku królewskim otwarcie posiedzeń tegorocznych ogólnego zebrania rady stanu Królestwa.

Przed niejakim już czasem — pisze *Dziennik powszechny* — rozrzucone było w Warszawie gorszące pismo pod tytułem „Głos kapłana polskiego. W niedawnej pokątnej także odezwie do *braci rodaków* czytamy o owym głosie kapłana co następuje: „Z całem uczuciem braterskim witamy ten objaw życia, bracia pasterze. To co powiedzieliście o p. Felińskim, odnosi się w zupełności i do Piusa IXgo. Ostatnie czasy dały nam być świadkami wszelkiego *upadku moralnego głowy kościoła,* a z nią i całego duchowieństwa, nie wyłączajac i polskiego, które w ostatnich wypadkach dziś nawet jeszcze *w osobach swych przełożonych,* ciągle tego składa owoce. Zdobądźcie się w dalszym ciągu na wypowiedzenie Piusowi tego, coście wypowiedzieli Felińskiemu, a dopełnicie reszty; tego dziś po was *naród,* tego cała *ludzkość* wymaga. Uczyńcie to wszystko, a wtedy ujrzycie około siebie trzodę, która dziś *nie ma pasterza.* Przez to przyczynicie się do zwrócenia się *głowy kościoła* na właściwą drogę, a przez to przyspieszycie postęp ludzkości."

Wyrazy te odsłaniające prawdziwe dążenia stronnictwa bezrządu i jego komitetu pod względem religii i duchowieństwa, zasługują na całą uwagę kraju: ograniczamy się na prostem ich przytoczeniu, gdyż przez wszystkich ludzi dobrze myślących należycie ocenione zostaną, tak co do przewrotności zasad, na których si opierają, jako i co do zbrodniczemi czynami już udowodnionych następstw, do jakich prowadzą.

Rosya.

Petersburg, 20. września. *(Rozporządzenie względem sprzedaży biletów na zagraniczne pożyczki. — Obchód tysiącletniej rocznicy założenia państwa rosyjskiego. — Przemowa Cesarza.)*

Dziennik Powsz. pisze: Przez najwyżej zatwierdzoną decyzyę komitetu ministrów, zgodnie z przedstawieniem ministra finansów rozkazano: 1) wszystkie kantory zajmujące się w Rosyi sprzedażą biletów na zagraniczne pożyczki zobowiązać, aby składały do ministerstwa finansów rejestra sprzedawanych przez nie takich biletów i plany pożyczek; 2) na sprzedaż biletów zagranicznych pożyczek loteryjnych i na ogłoszenia o niej w gazetach, przez afisze, lub osobne obwieszczenia po 1. października 1862 r. dozwalać nie inaczej, jak za pisemnem upoważnieniem ministra finansów, udzielanem oddzielnie każdemu kantorowi i na każdą pożyczkę; o czem ogłosić w gazetach dla powszechnej wiadomości.

O obchodzie tysiącletniej rocznicy założenia państwa rosyjskiego w **Nowogrodzie** pisze wiedeńska *Presse:* „Opowiadano tysiączne rzeczy o łaskach i niespodziankach, jakie miały być przygotwane dla Rosyi i dla świata na dzień obchodu tysiącletniej rocznicy państwa rosyjskiego w Nowogrodzie; uroczystość ta minęła już, a z ust Cesarza usłyszano tyle tylko, że nie myśli robić żadnych dalszych koncesyj. Festyn nowogrodzki miał cechę wielce wojskową, ale wcale nie ludową. Zrana 20. września ustawiły się w paradzie wojska (12 226 ludzi). O godzinie 11tej wsiadł Cesarz na konia i udał się najprzód do kościoła, a ztamtąd z uroczystą procesyą duchowieństwa do pomnika, który wtedy odsłonięto. Po odsłonięciu pomnika odspiewano hymn św. Ambrozego, a potem odmówiono modlitwę, dziękując Bogu za dawniejsze dobrodziejstwa a błagając o błogosławieństwo na przyszłość. Cesarz i Cesarzowa przyglądali się uroczystości z urządzonego dla nich namiotu. Potem odniesiono napowrót wizerunki świętych do kościoła, a następnie odbyła się defilada wojska, którem dowodził Wielki Książę Mikołaj, a w którego szeregach znajdowali się Wielki Książę Michał i synowie cesarscy. W południe była uczta dla wojska, przyczem byli obecni Ich Mość Cesarstwo, potem obiad na 350 osób, a wieczorem iluminacya. Cesarz udał się do Rurykowa, gdzie odbywał się festyn wiejski. Chłopi rozścielali po drodze swoje kaftany. Także następny dzień, rocznicę urodzin Następcy tronu, zapełniły uroczystości. Dnia 22go opuściła cesarska familia Nowogród i powróciła wieczorem do Carskiego Sioła. Wielki Książę Następca tronu awansował na jenerała. Twórca i architekt pomnika p. Mikaszyn otrzymał order Włodzimierza i pensyę. Oprócz tego wyszedł ukaz cesarski względem zawieszenia konfiskaty dóbr politycznych zbrodniarzy w Polsce, o ile dobra te nie przeszły jeszcze w posiadanie skarbu. Ale na tem też skończyło się wszystko.“

Cesarz miał według *Journ. de St. Petersburg* następującą przemowę do szlachty gubernii Nowgorodzkiej w dniu 20go b. m. Mości panowie! Korzystam chętnie ze sposobności tysiącletniego jubileuszu państwa rosyjskiego, aby wam oświadczyć moje życzenia; cieszy mię, że Opatrzność dozwoliła mi obchodzić ten dzień z wami w naszem starożytnem mieście Nowgorodzie, które było niegdyś kolebką państwa. Oby ten pamiętny dzień zacieśnił jeszcze więcej węzeł, który spaja wszystkie stany z rządem, aby wspólnie dążyć do tego samego celu: do szczęścia i pomyślności naszej drogiej ojczyzny. Uważam moi Panowie szlachtę jako najsilniejszą podporę tronu, jako obronę integralności państwa, jako najsilniej z jej sławą związaną. Przekonany jestem, że za przykładem waszych ojców, równie jak wasi potomkowie postępować będziecie aby ze mną i moimi następcami służyć państwu rosyjskiemu w lojalności i wierności. Dziękuję Wam serdecznie za wasze życzliwe przyjęcie. Ufam waszemu przywiązaniu i jestem przekonany, że nigdy mniejszem nie będzie.

Turcya.

(Wypadki w Serbii. — Podróż sir L. Bulwera. — Wypadki w Hercegowinie i Czernogórze.)

Presse podaje z Belgradu następujące szczegóły o wypadkach w Uszycy: Zajścia w Uszycy, Semendryi i Szabacu, które na chwilę zamąciły pokój z taką trudnością przywrócony, zostały szczęśliwie załatwione przez skłonność Porty do zgody. Położenie Turków w Uszycy stało się istotnie niebezpiecznem, bo cała turecka ludność tamtejsza dostawszy się do zamku, nie znalazła tam ani tyle miejsca, ile dla niej było potrzeba, ani żywności. Mężczyzni, kobiety i dzieci obozowali po większej części pod gołem niebem o głodzie, i nareszcie wezwali Raszyda Baszę na pomoc. Tenże postanowił wyjednać u księcia Michała, aby ludności tureckiej wolno było opuścić spokojnie Uszycę. Rząd serbski przyrzekł dołożyć starania, aby Turcy oddalający się nie napotkali żadnych przeszkód. W skutek tego Ali Bej, który z Vefikiem Effendim, komisarzem rządowym, przybył do Belgradu, i tam jako jego zastępca pozostał, udał się dnia 23go b. m. w towarzystwie jednego ze senatorów serbskich pod eskortą do Uszycy, aby Turkom wolne odejście ułatwić, i zburzenie twierdzy uskutecznić. Warunki są: Będzie spisany dokładny inwentarz wszystkiej nieruchomej własności Turków, i na podstawie tegoż Turcy będą potem wynagrodzeni. Ruchomości zabierają z sobą do Bosnii, gdzie rząd turecki wyznaczy im miejsce na osady. Fortyfikacye będą zburzone przez robotników serbskich kosztem rządu tureckiego. Działa zostaną przewiezione do Bosnii.

Do Semendryi i Szabacu wysłał rząd serbski surowy nakaz zachowania się spokojnie względem załogi.

Sir L. Bulwer, poseł angielski, puścił się w podróż Dunajem i miał przybyć 26go b. m. do Belgradu. Pan Bulwer chce poznać dokładnie okolicę, o której tak wiele mówił i pisał, jest bowiem przekonany, że jeszcze nieraz przyjdzie mu mówić o twierdzach tureckich w Serbii.“

Co do układów pomiędzy Omerem Baszą a Luką Vukalovichem donoszą do powyższego dziennika z Raguzy pod d. 23. b. m.

„Jak wiadomo, Omer Basza zaprosił Lukę Vukalovicha, aby udał się do niego do Skutari i przyrzekł mu nie tylko zupełną amnestyę co do jego osoby, i stanowisko stosowne do wpływu, który używa, ale nadto oświadczył, że Porta gotowa jest mieszkańcom Hercegowiny przyznać wszystkie te koncesye, które im Omer Basza w zeszłorocznej proklamacyi przyrzekł. Luka Vukalovich z podziękowaniem przyjął to życzliwe oświadczenie Omera Baszy, i prosił, aby mu dozwolono porozumieć się bliżej z Kurszydem Baszą Hercegowiny, na co też Omer Basza chętnie przystał. To porozumienie przyszło temi dniami w Raguzie do skutku. Luka Vukalovich został przez rząd turecki mianowany Bimbaszym, będzie pobierał pensyę i jest upoważniony dla utrzymania porządku i spokojności w dystryktach zbuntowanych zaciągnąć kilkuset chrześcian, i ze swojej strony w interesie Porty całego swego wpływu i swojej powagi użyć. Luka znajduje się obecnie w Zubzi.“

Z Montenegro donoszą, że powstańcy z Grahowa, Pivy i Banjani, jako też ci z plemienia Vassojevichów, którzy w szeregach Montenegrynów walczyli, wracają do ojczyzny. Przed Rieką stoi jeszcze jeden oddział właściwych Czernogórców, którzy oczekują tylko na odejście wojsk tureckich, aby powrócić do ojczyzny.

Kronika.

(Instytut pożyczkowy w Brzeżanach.) Za przykładem innych miast postanowili także mieszkańcy Brzeżańscy założyć instytut pożyczkowy i ułożywszy statuta, podają o pozwolenie zawiązania stowarzyszenia. Brak kapitału zakładowego spodziewają się założyciele zastąpić wkładkami, poczęści jednorazowemi, poczęści tygodniowemi wybieranemi od członków stowarzyszonych. Oczywistą jest rzeczą, że na tej drodze tylko mały fundusz zebrać się może, jeżeli nie wpłynie jakiś nadspodziewany dobrowolny, znaczniejszy datek; lecz i z małym początkiem przy wytrwałości można dójść daleko, ale co z małego powoli wzrasta, miewa żywot trwalszy od nadętych lub sztucznie podtrzymywanych zakładów. Pominąć tu nie można jeszcze tej uwagi, iż niedostatek kapitałów obrotowych musi się dotkliwie dawać uczuć, jeżeli mieszkańcy obowiązują się do tak wielkich ofiar, byle tylko mieć nadzieję otrzymania kiedyś pożyczki.

(Stowarzyszenie jedwabnicze.) W Brzeżanach zawiązuje się stowarzyszenie, mające upowszechnienie jedwabników w naszym kraju na celu i po otrzymanym pozwoleniu od wysokiego rządu oświadczyło już przeszło 130 osób gotowość do przystąpienia do tego stowarzyszenia. Dla ukonstytuowania się i wyboru prezesa i wydziału jest w projekcie zwołać na 15. listopada b. r. pierwsze ogólne zgromadzenie do Brzeżan i po uroczystem nabożeństwie przystąpić do dzieła. Obwieszczenia w tej mierze podadzą osobne uwiadomienia.

(Nowy teatr w Brzeżanach.) Po wyjeździe nowo-sądeckiego towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Łobojki, przybyło w tych dniach do Brzeżan towarzystwo Krakowskie pana Pfeifra i jak nam donoszą, dało już kilka przedstawień z wielkiem powodzeniem.

(Pożary.) Dnia 21. z. m. o godzinie 8. wieczorem wszczął się ogień z niewiadomej dotąd przyczyny, a prawdopodobnie przez nieostrożność w domu włościanina Andrzeja P. w Rakowej w obwodzie samborskim i w krótkim czasie pogorzało prócz niego także trzech sąsiednich gospodarzy. Pogorzelcy stracili całe swoje mienie, cały plon tegoroczny i wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie. Poniesioną przezto stratę obliczają na 2000 zł. w. a.

Podobny pożar z nieostrożności zdarzył się także 24. z. m. w Iwoli w obwodzie sanockim. Ogień wszczął się w niedokończonym jeszcze domu tamtejszego włościanina Ignacego S., i prócz tego domu zniszczył także pomieszkanie ekonoma, dwie stajnie dworskie i wozownie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów, jakie były w pierwszej połowie września 1862 na targach w obwodzie krakowskim.

miejsce targu	Kraków		Brzesko		Wieliczka		Wojnicz		Niepołom.	
w wal. austr.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Mec pszenicy	4	69	4	50	4	82	5	.	4	85
„ żyta	3	.	2	80	2	79	3	.	2	90
„ jęczmienia . . .	2	25	2	.	1	91	2	10	2	18
„ owsa	1	32	1	.	1	26	1	40	1	40
„ breczki	2	75	.	.	.	.	.	.	2	.
„ kukurudzy . . .	3	15	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kartofli	.	96	.	80	1	32	1	20	.	80
Cetnar siana	.	80	1	.	.	95	1	30	.	95
„ wełny	85	50	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia konicza	38	75	20	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	13	.	8	.	9	.	8	20	8	20
„ „ miękiego	10	.	6	.	8	.	7	.	6	10
Funt mięsa wołowego	.	21	.	13	.	15	.	15	.	14
Mas okowity	.	85	.	72	.	.	.	64	.	96

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 1. października. Ich Mość Cesarstwo bawią dotąd w Schönbrunnie. Dnia 28. z. m. zaraz po powrocie Jego Mości Cesarza z Czech, byli Najjaśniejsi Państwo na przedstawieniu w teatrze opery nadwornej, a dzienniki wiedeńskie donoszą, że przyjęci zostali z grzmiącemi okrzykami radości, które przez kilka minut nieustawały. — Wydział finansowy izby deputowanych przystąpił teraz do jednego z najtrudniejszych zadań swoich. Dn. 29. z. m. po południu rozpoczęły się obrady nad projektem ugody państwa z bankiem, i z przyjęciem trzech pierwszych paragrafów projektu uchwalił wydział zaproponować izbie, ażeby zawarta została z bankiem umowa na podstawie zaciągnięcia w banku pożyczki w sumie 80 milionów i oprocentować ją po 2% od chwili, gdy bank zacznie wypłacać gotówką.

Sprawa budżetu rozstrzygnęła się już w *pruskiej* izbie deputowanych. Na posiedzeniu z 29. z. m. oświadczył pan Bismark-Schönhausen z upoważnienia królewskiego co następuje: „Ponieważ izba odrzuciła wszelkie wydatki reorganizacyjne na rok 1862, musi rząd przypuszczać, że te same uchwały powtórzą się przy budżecie na rok 1863. Podług dotychczasowych układów niepodobnem jest porozumienie bez projektu ustawy. Zaczem na wniosek ministeryum państwa upoważnił mnie Król, cofnąć budżet na rok 1863. Przezto jednakże niezostała zarzucona zasada wczesnego przedkładania budżetu; rząd uważał tylko za obowiązek w tej chwili, nie powiększać trudności, które stoją na przeszkodzie porozumieniu. Rząd przedłoży na przyszłej sesyi budżet na rok 1863 z projektem ustawy, zatrzymującym żywotne warunki reorganizacyi.“ — Izba przekazała to oświadczenie komisyi budżetowej. Na posiedzeniu tej komisyi oświadczył znowu pan Bismark co do otwarcia przyszłego zebrania sejmowego, że rząd nic jeszcze w tym względzie niepostanowił, jednak uważa ten czas wolny od obrad za rodzaj zawieszenia broni, które ma posłużyć do załatwienia sporu. — Tym sposobem więc nastąpiło to, co od kilku dni już przepowiadały dzienniki berlińskie; rząd odroczył sejm, a tymczasowo będzie aż do zwołania przyszłej sesyi przeprowadzał swoje plany reorganizacyjne na własną rękę. — Król pruski wyjechał 28. z. m. do Baden-Baden na uroczystość urodzin Jej Mości Królowy. — W Wejmarze zebrał się 28. września tak zwany przedparlament złożony z posłów różnych sejmów niemieckich i naradzał się nad przygotowaniem parlamentu niemieckiego. Powzięto też na tem zebraniu rozmaite uchwały względem zjednoczenia i organizacyi Niemiec, do których jednaże nie można przywiązywać żadnego znaczenia praktycznego.

Dopiero teraz przynoszą dzienniki *rosyjskie* z 22. i 23. września obszerne opisy uroczystości nowogrodzkiej, ale potwierdzają one tylko to, co donosimy już o tym obchodzie w dzisiejszym dzienniku naszym z wiedeńskiej *Presse*, mianowicie, że była to tylko uroczystość urzędowa, połączona z paradą wojskową, a nie towarzyszył jej żaden akt polityczny.

Podług ostatnich wiadomości z **Włoch** z 28. września potwierdza się, że opróżnione po panu *Confortim* ministeryum spraw zewnętrznych nie będzie na teraz obsadzone, a *Italia* donosi, że p. Ratazzi zatrzymując prezydenturę gabinetu, obejmie tymczasowo sam ten departament. — Przed kilkoma dniami pisały dzienniki tak włoskie jak i obce wiele o tem, że Król Wiktor Emanuel miał w odpowiedzi danej prezydentowi deputacyi z Forli zapowiedzieć bliskie rozwiązanie sprawy rzymskiej. Teraz przyniosły już dzienniki dosłowną treść tej odpowiedzi, ale nie ma ona wcale tego znaczenia, które jej przypisywano. Król bowiem powiedział tyle tylko: „Włochy niechaj się uspokoją, gdyż rząd stara się o to niemniej od narodu, by z kapitolu ogłosić Włochy Królestwem, a ja mam nadzieję, że rok 1863 nie zastanie nas już w Turynie.“

W **Anglii** odbywają się ciągle metyngi ludu w sprawie Garibaldego, podniecane agitacyą Mazziniego. Dnia 28. września, jak donosi telegram *Czasu*, odbył się także metyng w Londynie, i przyszło przy tej sposobności do zaburzenia. Wśród metyngu bowiem krzyknęli Irlandczycy, których zebrało się do 500: „Niech żyje Papież!“ z tego powstała bójka między zwolennikami Garibaldego a Irlandczykami, w której nie obeszło się bez poranień, i tylko deszcz położył koniec walce. Ne przyszłą niedzielę zwołany jest nowy metyng garibaldowski. Podobny metyng odbył się także w Prestoun, gdzie powzięto kilka uchwał na korzyść Garibaldego i za ewakuacyą Rzymu. — W tem miejscu wspomnąć jeszcze możemy pogłoskę, rozszerzoną temi dniami w Paryżu, jakoby w Indyach wschodnich gotowało się nowe powstanie, które może zneutralizować politykę Anglii w Europie i w Ameryce.

Depesza z **Nowego Jorku** z 18. września potwierdza wiadomość o wielkiej bitwie, która stoczona została 15. września pod Scharpsburgiem między M'Clellanem i Leem. Separatyści ponowili walkę 17. za otrzymaniem posiłków od Jacksona; ale unioniści odnieśli zwycięstwo, zabrali 6 bateryj i 15.000 jeńca. Mówią jednak, że do stanowczego rozstrzygnięcia potrzeba będzie jeszcze jedna bitwa. Pułkownik Miles poddał się 14. z. m. w Harpers-Ferry z 6000 ludzi jenerałowi Jacobson.

Najświeższa poczta.

Berlin, 29. września. Na posiedzeniu komisyi budżetowej minister wojny Roon co do zmienienia etatu wojskowego na r. 1863 do 1. listopada oświadczył, że czas od połowy października, gdy prawdopodobnie zamknięcie sesyi nastąpi, do listopada, nie jest dostatecznym do ułożenia projektu budżetu i ustawy. Bismark powtórzył, że rząd odwołując budżet na r. 1863, ma na celu pokój i porozumienie. Następne posiedzenie jutro wieczorem.

Weimar, 29. września. Wniosek Höldera, aby zgromadzenie wynurzyło pruskiej izbie deputowanych uznanie za jej politykę względem budżetu wojskowego, która dla rozwoju konstytucyjnego życia Niemiec tak wielkiej jest wagi, został wszystkiemi głosami przeciw jednemu przyjęty. Następnie przyjęto projekt organizacyi. Mają się odbywać regularne zebrania deputowanych. Z członków reprezentacyi ludu obecnych teraz wybrano 40 do wydziału. Na miejsce siedziby bióra i zgromadzeń obrano na szczególne życzenie Prus miasto Frankfurt n. M.

Medyolan, 29. września. *Perseveranza* donosi z Turynu, że jenerał Doblado odmówił przyjęcia ofiarowanej mu posady posła w Lizbonie. Według *Movimento* uwolnieni zostali wyrokiem sądu apelacyjnego pułkownik Cattabeni, kapitan Tarraboto i kilku innych zawikłanych w procesie Parodi.

Nowy York, 18. września. Zapewniają, że Charleston jest zamknięty łodziami kanonierskiemi unii. Miano bombardować i uszkodzić twierdzę Sumter. Kongres konfederacyi pochwalił wtargnięcie do Marylandu i innych Stanów północnych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. września.

Hotel rosyjski: PP. Wiśniewski T., z Krystynopola. — Rulikowski J., z Uhrynowa. — Hr. Rozwadowski W., z Kochanówki.

Hotel europejski: Miliński J., z Helenkowa — Dylewski M., z Rolowa. Br. Doliniański S., z Dolinian. — Casso E., z Besarabii.

Hotel Langa: Fabira D. c. k. prezes sąd. obw., z Czerniowiec. — Skibicki A. dr. med., z Krakowa. Bredt T., z Bukowiny.

Hotel angielski: Severin P. dr med., z Wołynia. — Br. Berson adw. kraj., z Stanisławowa. Szemer A., z Storoszyńca.

Zajazd Kuhna: Bykowski W., z Popowiec. — Korzyniowski P., z Kupiczwoli. — Hr. Golejewski K., z Krzyweczy.

Dnia 30. września.

Hotel europejski: PP Pawlikowski M., z Medyki. — Dobrosielski M., z Warszawy. — Pohorecki J., z Kijowa. — Osmulski W., z Władypolgóry. Trzciński J., z Żyrawy.

Hotel Langa: Jastrzębski K., z Wołynia. — Foti A., z Mołdawy.

Hotel angielski: Broniewski E., z Czarnowody. — Jaworski A., z Ordowa. — Gnoiński A., z Daniłcza. — Hr. Morstin T., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. września.

PP. Urbański K., do Haczowa. — Żebrowski K., do Tworylny. — Jaroszyński Z., na Podole. — Wiktor T., do Świerza.

Dnia 30. września.

PP. Szemer A., do Starosnica. — Dlauchowski W., do Czech. — Mroszek A., do Przemyśla. — Skibicki A. dr. med., do Krakowa. — Lewicki K. adw. kraj., do Rzeszowa. — Hr. Kwitka P., do Drezna. — Błotnicki L. adw. kraj., do Złoczowa. — Młocki F., do Hurnia. — Dąbrowski W., do Leszaniec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. i 28. września 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	327.24	+ 5 7	75 2	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327 23	+ 9 3	89 3	zachodni „	deszcz
10. god. wiecz.	327.46	+ 9 2	87.8	„ „	„

Ilość deszczu 3.31‴.

Pora	Barometr	Stopień ciepła	Stan powietrza	Wiatr	Stan atmosfery
7. god zrana	328.62	+ 8.5	85.9	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	329.77	+ 9 6	86 5	wschodni „	„
10. god. wiecz.	330.32	+ 9.4	83 6	„ „	jasno

W nocy deszcz 1.‴14.

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Domy polskie w XII. wieku.**“ dramat w 5 aktach Majeranowskiego. — Drugi występ gościnny pani Modrzejewskiej.

Kurs lwowski.

Dnia 30. września.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	91	5	97
Dukat cesarski	„ „	5	93	5	99
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	17	10	30
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	94	1	96
Talar pruski	„ „	1	86	1	87
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	80	27	80	93
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	84	27	84	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	94	72	50
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	30	82	97
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	226	82	228	82

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i wexli.

Dnia 30 września

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82.65. Metaliki po 5% za 100 zł. 71 15 po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.— Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 790 Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 217.80; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 124.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.97, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 123.25.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.